

**Pejzaże
Żuławskie
w Szpitalu
Jerozolimskim**



► **Str. 8**

**Zobacz
czym żyje
Trójmiasto**



wybrzeże24.pl

**SPORT W SZKOLE
z Energa**



► **Str. 10**

Energa

► GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 424 | 05.02.2016 r.

Polski dług w polskim banku

Z senatorem Grzegorzem Biereckim, przewodniczącym Światowej Rady Unii Kredytowych (WOCCU) w latach 2013-15 rozmawia Artur S. Górski

► **Str. 3**

Schetyna pozna dno

Z Włodzimierzem Czarzastym, przewodniczącym SLD rozmawia Artur S. Górski

► **Str. 4**

Minister zapowiada zmiany w pomorskiej inspekcji

Andrzej Jaworski, Jan Kilian i Jolanta Szczypińska, posłowie PiS, zapytali podczas ostatniego posiedzenia Sejmu ministra rolnictwa, Krzysztofa Jurgieła, o wyjaśnienia w sprawie dr Włodzimierza Przewoskiego, Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii w Gdańsku: - Dlaczego do czasu wyjaśnienia zarzutów stawianych jego osobie nie został zawieszony w pełnieniu funkcji?

► **Str. 4**

Prezydent Adamowicz i uczniowie III LO dyskutowali o samorządzie

Uczniowie III Liceum Ogólnokształcącego mieli możliwość spotkania się z prezydentem miasta Pawłem Adamowiczem i wysłuchania jego lekcji na temat władzy samorządowej.

► **Str. 7**

NICE PLŻ (prawie) gotowa do startu

Do 31 stycznia kluby żużlowe mogły podpisywać z zawodnikami. Większość klubów już wcześniej skompletowała kadry. Przedstawiamy zestawienie składów drużyn w NICE Polskiej Lidze Żużlowej.

► **Str. 12**

Fotografie ... PRZYPOMNIANE



Wystawa fotografii UKRYTE/WYPOWIEDZIANE/PRZYPOMNIANE w Europejskim Centrum Solidarności w Gdańsku była kolejnym celem uczestników zajęć "Sztuka pod lupą" organizowanych w Pomorskiej Jednostce Towarzystwa Pomocy Głuchoniewidomym.

► **Str. 3**

F(ig)raszka

Lisu podobni, głady, ładni
Mocno poczuł się bezradni
Układy trzeba brać
w obronę
A chwytły wszystkie
dozwolone
Nienawiść, zazdrość,
krew i pot
Tak powołano otóż KOD
Chodzi o frukta, władzę,
lupy...
Czy to komitet ochrony d...?

Liczba

0

tyle sparingów wygrali piłkarze
Lechii podczas zimowych
przygotowań

1

tyle punktów odpisano zima Lechii
za niepłacenie o czasie zobowiązań

2

tylu zawodników z podstawowego
składu - Borysiuk, Makuszewski -
odeszło z Gdańsk

Cytat tygodnia

- Miasto Gdańsk może robić inwestycje z własnych środków. Gdyby władze Gdańska nie sprzedały swego czasu GPEC-u Niemcom co roku do budżetu wpływałoby około 40 milionów złotych na inwestycje w Gdańsku a nie w Lipsku

- poseł Andrzej JAWORSKI (PiS), szef sejmowej komisji budżetu i finansów.

- Na miejscu Wałęsy nie brałbym udziału w takiej debacie (...) Co ta debata da? Ci co uważają, że jest "Bolkem" to nadal będą tak uważać. Ja uważam Wałęsę za jednego z ważniejszych bohaterów najnowszej historii Polski

- poseł Jerzy BOROWCZAK (PO), jeden z inicjatorów strajków w sierpniu 80.

"Rozmowy kontrolowane" - Radio Gdańsk

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Tłusty czwartek za nami

Tłusty czwartek jest zwyczajem, który według kalendarza chrześcijańskiego wypada w ostatni czwartek karnawału przed Wielkim Postem. Tego dnia dozwolone, a wręcz wskazane jest obżarstwo. Przesąd głosi, że jeżeli w tłusty czwartek nie zjemy ani jednego pączka nasza przyszłość nie będzie obfitować w sukcesy.

Tradycja tłustego czwartku sięga czasów pogańskich. Dawniej objadano się głównie tłustymi mięsami, które popijano dużymi ilościami alkoholu. Pączki natomiast były potrawą wytrawną. Dzisiejsza tradycja jedzenia słodkości pojawiła się w Polsce około

XVI wieku i nadal cieszy się dużym powodzeniem w naszym kraju.

W związku z tłustym czwartkiem odwiedziłam cukiernię „Stara Kiszewa”, która mieści się w okolicy Starego Miasta. Pracujące w lokalu panie powiedzia-

ły mi, że z okazji tłustego czwartku cukiernia zamówiła około 1500 pączków. Wybór nadzienia był bardzo szeroki – począwszy od tradycyjnej marmolady, poprzez truskawkę, czekoladę, budyni, bitą śmietanę, a skończywszy na advocaacie i toffie. Jakie pączki najlepiej sprzedawały się w tłusty czwartek?

– Tradycyjne chyba najbardziej, chociaż klienci pytali też o te inne, na przykład o toffie, ale o inne smaki też – powiedziała ekspedientka.

W tłusty czwartek dużą popularnością w „Starej Kiszewie”, oczywiście poza pączkami, cieszyły się również faworki. Inne wypieki i słodczyce zeszły tego dnia na

dalszy plan.

Co w tłusty czwartek wolą gdańszczanie: faworki czy pączki?

– Jeden pączek mi wystarczy, bo nie przepadam za słodczymi – powiedziała jedna z mieszkank.

– Wolę pączki, bo faworki za bardzo się kruszą i są dla mnie za suche – odpowiedział młody mężczyzna.

– Ja lubię i to, i to – powiedziała starsza kobieta.

Według moich ustaleń w Gdańsku w tłusty czwartek prym wiodły pączki.

Karolina Rabiej



Okiem Borowczaka



wa, do niszczenia wszystkich standardów obowiązujących w cywilizowanym świecie, jest skrajną nieodpowiedzialnością. Tak przecież było w latach 2005-2007, gdy Zbigniew Ziobro pełnił ten urząd. Stosowano tzw. areszty wydobywcze, jak w czasach stalinowskich, zamykano obywateli w świetle jupiterów, aby ich upokorzyć, ale również, aby zastraszyć całe społeczeństwo. Dochodziło do

wie głosi PiS????!!

W piątek 29 stycznia, były zaplanowane w Sejmie głosowania na 17:00, ale okazało się, że o tej godzinie prezes Kaczyński ma odebrać nagrodę od „Gazety Polskiej”, więc Marszałek zarządził głosowania nocne, podobnie jak dzień wcześniej. Natomiast w piątek rano, po nieprzespanej praktycznie nocy, wszyscy posłowie zebrali się, aby wysłuchać dorocznej informacji

nie chce się podjąć wyplata tego haraczu, bo nie ma żadnej podstawy prawnej ku temu. Ale do czasu, aż naczelnik Kaczyński spojrzy srogim wzrokiem i każdy minister złamię po raz kolejny prawo.

Nasze apele w Sejmie do posłanek i posłów z PiS, abyśmy pracowali wspólnie na rzecz Polski i obywateli, odbijają się niczym przysłowiowy groch od ściany. Dlatego dzisiaj, apeluję do Was szanowni współobywatele o Waszą aktywność obywatelską. Proszę, organizujmy się w każdej formie, byle pokojowo i zgodnie z prawem. Tylko silne społeczeństwo obywatelskie może przeciwstawić się tej autorytarnej władzy wyłonionej z obozu PiS, władzy, która nie liczy się z nikim i niczym, łamiąc Konstytucję i inne prawa Rzeczypospolitej, na które składali przysięgę. Siła państwa jest pochodną siły społeczeństwa obywatelskiego, a nie siły opresji struktury państwa wobec obywateli.

Jerzy Borowczak

„Nocnej zmiany”
ciąg dalszy

Apelowałem publicznie w moim felietonie w ub. tygodniu do większości parlamentarnej, abyśmy zabrali się za pracę na rzecz obywateli, aby zaniechać tych „igrzysk politycznych”, które tak destrukcyjnie wpływają na sytuację w kraju, na opinię i pozycję Polski na arenie międzynarodowej, a co najgorsze, że pogłębiają ten podział społeczny na „MY” i „ONI”. Odpowiedzi na mój i nie tylko mój apel, jest kontynuacja „nocnej zmiany” w Sejmie.

Tak było podczas ostatniego posiedzenia Sejmu, podczas uchwalania najważniejszej ustawy w roku, jaką jest budżet państwa i uchwalania ustawy o połączeniu prokuratury z ministerstwem sprawiedliwości. Oddanie w ręce jednego człowieka, tak wielkiej, niekontrolowanej władzy, kiedy z góry wiadomo, że będzie wykorzystywana do niszczenia państwa pra-

wielkich dramatów, była minister budownictwa Barbara Blida popełniła samobójstwo. Po słynnej oszczerczej wypowiedzi Ziobro pod adresem wybitnego kardiochirurga, spadła dramatycznie ilość transplantacji organów, przez co straciło niepotrzebnie życie dziesiątki, a raczej setki ludzi. Czy to ma być ta „dobra zmiana”, którą tak fałszy-

ministra spraw zagranicznych. Na galerii był obecny cały korpus dyplomatyczny. Na Sali sejmowej nie było tylko Kaczyńskiego, który odsypiał noc, ponieważ podczas kolejnej „nocnej zmiany” w Sejmie, nadzorował, aby nagrodzić ojca dyrektora Tadeusza Rydzyskiego, 20 milionami złotych z budżetu państwa. Póki co, żaden z ministrów

Personalia



✓ Rada Programowa TVP 3 Gdańsk nominowała 6 dziennikarzy do ustanowionej nagrody "Bursztynowy Obiekt", która ma być corocznie przyznawana twórcom audycji gdańskiej "trójki". Do nagrody za rok 2015 zgłoszono: **Jolantę Roman-Stefanowską**, absolwentkę geografii i dziennikarstwa, w TV Gdańsk od 1989 roku, wydawcę "Panoramy" i magazynu katolickiego "W drodze"; **Bożenę Olechnowicz**, dziennikarkę, prezenterkę, autorkę programów kulturalnych; **Wojciecha Sulecińskiego**, reportera, wydawcę, prezentera "Panoramy" i gospodarza "Forum Panoramy"; **Piotra Świąta**, prezentera, wydawcę "Forum Gospodarczego"; **Pawła Zbierskiego**, reportera i wydawcę, autora ważnego filmu "Gdańsk: koniec i początek"; **Marka Wałuszke (na zdj.)**, do listopada reportera i wydawcę "Panoramy", obecnie szefa stacji. Wyboru laureata w głosowaniu jawnym rada dokona podczas posiedzenia w marcu.

✓ Dr hab. **Danuta Popinigis** z Akademii Muzycznej w kategorii nauk humanistycznych i prof. **Marek Żukowski** z Uniwersytetu Gdańskiego w kategorii nauk ścisłych i przyrodniczych - zostali uhonorowani przyznawaną już po raz 28. Nagrodą Naukową Miasta Gdańska im. Jana Heweliusza. **Dr D. Popinigis** zajmuje się od wielu lat badaniem i opisywaniem kultury muzycznej dawnego Gdańska, muzyki gdańskich carillonów. Jest autorką monografii o carillonach i muzyce carillonowej w dawnym Gdańsku. Prof. **M. Żukowski** został wyróżniony za badania w dziedzinie informatyki kwantowej, w której jest uznawany za jednego z najwybitniejszych uczonych na świecie. Dla relaksu biega na powaźnie maratony, 42 kilometry zaliczył już 40 razy! Laureaci z rąk prezydenta Gdańska, **Pawła Adamowicza**, otrzymali pamiątkowe statuetki astronoma i nagrody pieniężne w wysokości 16 tys. zł brutto.

✓ **Marek Pietruszewski**, który jesienią niespodziewanie zniknął ze składu zarządu gdańskiego portu, w którym odpowiadał za finanse tej publicznej spółki, odszedł definitywnie z firmy, w której ostatnio pełnił funkcję dyrektora finansowego. Uchodzący za dobrego finansiste menedżera został prawomocnie ukarany przez Komisję Nadzoru Finansowego grzywną w wysokości 150 tys. zł za podawanie nierzetelnych informacji w raportach giełdowych słynnego Petrolinvestu, w którym jako wiceprezes odpowiadał również za finanse. Pierwsze orzeczenie KNF wydał już w 2014 roku. Nieoficjalnie, pierwsza dymisja **M. Pietruszewskiego** mogła mieć związek z nieujawnieniem zasiadania w organach innej spółki. Przewodniczącym rady nadzorczej portu jest Paweł Adamowicz, radca prawny, który też omyłkowo wiele razy źle wypełniał obligatoryjne oświadczenia. Czy głosował za przesunięciem niefrasobliwego wiceprezesa na mniej eksponowane stanowisko dyrektorskie?

Polski dług w polskim banku

Z senatorem Grzegorzem Biereckim, przewodniczącym Światowej Rady Unii Kredytowych (WOCCU) w latach 2013-15 rozmawia Artur S. Górski



- Śledząc debatę w Parlamencie Europejskim na temat Polski i szereg publikacji od USA po Niemcy odbiorca może dojść do przekonania, że problemem nie jest Europa nie radząca sobie z kryzysem migracyjnym, nie problemy strefy euro, i nie "miękkie południowe podbrzusze" strefy Schengen, ale Polska i stan demokracji. Składa pan liczne wizyty zagraniczne. Jaki rzeczywistość jest nasz odbiór w świecie?

- Ataki, jakie stały się udziałem Polski po ostatnich wyborach, są realizowane na zamówienie opozycji, która wykorzystuje szereg wzajemnych zależności wśród swoich partyjnych sprzymierzeńców w Europarlamencie i fakt przynależności do europejskich frakcji oraz kanały przekazu, dalekiego od rzeczywistości, obrazu naszego państwa. W tej akcji prym wiodą nie tyle politycy PO, co walczący o prymat

w obozie opozycji ludzie związani z Ryszardem Petru, z jego Nowoczesną. Korzystają oni przy tym ze swoich relacji z frakcją liberałów. Jest to pewien trybut (w starożytnym Rzymie podatek, który płać musieli mieszkańcy prowincji, kontrybucja - dop. red.), jaki zwraca w ten niefiskalny sposób ogólnoeuropejska partia liberałów swojej krajowej strukturze. Ta propagandowa akcja nie ma formalnego znaczenia dla funkcjonowania państwa, oprócz tego, że tworzy wizerunek, który w przyszłości może się przełożyć na opinie o Polsce. Dłużej trzeba będzie to odkrywać, tłumacząc okoliczności.

- Jesteśmy pod lupą i mniej nam wolno, bo przecież choćby Belgia, z której jest flamandzki liberał Guy Verhofstadt, kilkanaście miesięcy nie miała rządu, a kraj trzymał się "na fastrydze"?

- Kwestie podnoszone w stosunku do Polski, jak sądy konstytucyjne, czy media publiczne, w innych państwach mają podobny charakter. Mimo to tam opozycja nie korzysta z takiego instrumentu, jak unijna skarga na własny kraj. Może jest wyższy poziom dojrzałości tamtejszych polityków. Trybunał konstytucyjny jest likwidowany w Luksemburgu. Nikt nie robi wrzasku w tym księstwie na całą Europę. Półtorej roku w Italii trwał kryzys wokół tamtejszego trybunału i odbyło

się 30 głosowań by w końcu wyłonić sędziów.

- Mimo to właśnie z kręgu eurokratów, głównie niemieckich i z Beneluxu, którzy zdają się nie słyszeć opinii, że to kanclerz Angela Merkel łamie konstytucję i naraża na niebezpieczeństwo obywateli, najgoręcej atakowano premier Beatę Szydło i jej rząd...

- Może powinniśmy się tego od nich nauczyć. Prezentują oni swoisty styl budowania między państwowych relacji. Belgia jest małym krajem więc nie ma powodów by spoglądała z wyższością na innych. Skoro tak czyni jej były premier Verhofstadt, tak uznany lider liberałów, trzeba by się od niego uczyć (śmiech). A tak serio to nasza dyplomacja ma też inne możliwości.

- Jednak krytyczne głosy mogą zaszkodzić gospodarce. Tak, jak obniżenie ratingu Polski przez firmę Standard&Poor's z powodów politycznych, może wpłynąć rynek finansowy. Jesteśmy zadłużeni po uszy. Czy to się odbije na obsłudze naszych papierów dłużnych?

- Jest taka metoda. Jest sygnał do akcji przeciwko krajowi, który ma duże ilości obligacji. W tym roku musimy "zrolować" długi zaciągnięte przez poprzednie ekipy, głównie przez mistrza świata w zadłużaniu Jana Vincent-Rostowskiego. Tak, pamiętacie go państwo? Trzeba realnie oceniać te skoryndowane zagnania. Są tacy, którzy spekulują na obligacjach. Podobnie działo się z Grecją. Był sygnał, że coś złego się dzieje w Grecji...

- Która padła ofiarą gigan-

tycznej gry tzw. inwestorów na spekulacji jej obligacjami i łamania kryterium długu, co zresztą czynią też Niemcy i Francja...

- I bierności Europejskiego Banku Centralnego oraz zamieszania politycznego. A w gruncie rzeczy chodziło o to, aby Greków "ukarać" i by zapłacili gigantyczne sumy ze swoje obligacje.

- Jak my?

- Od wielu lat nawołuję do unarodowienia długu polskiego. Czas podjąć działania niezbędne dla gospodarki. To, że Narodowy Bank Polski nie może bezpośrednio kupować obligacji rządu polskiego jest wyjątkiem na mapie banków centralnych. Banki centralne finansują deficyty kupując obligacje wprost, dostarczając finansowania. Robi tak Rezerwa Federalna (Federal Reserve System, czyli bank centralny USA - dop. red.) i w skali Unii Europejski Bank Centralny. Robi tak Bank Anglii.

- Ale nie NBP?

- Nie, gdyż mamy zapisy konstytucyjne, które wymusił przed laty Leszek Balcerowicz, które zmuszają polski rząd aby poszukiwał zadłużenia za granicą. NBP może kupować obligacje na rynku wtórnym. Być może nowy prezes NBP podejmie aktywniejsze działania, zmierzające do repolonizacji polskiego długu.

- Nowy prezes zostanie wybrany po wakacjach. Taki jest kalendarz.

- Taki jest rzeczywistość kalendarz. Natomiast repolonizacja długu jest bardzo pilna. Musimy uwolnić się od zagranicznych

grup finansowych.

- A jak zareagował system SKOK na podatek od instytucji finansowych?

- Podobnie jak dla banków spółdzielczych, tak dla SKOK-ów, ten podatek nie ma przez najbliższe lata większego znaczenia. Może mieć znaczenie w przyszłości. Żadna z kas ani z banków spółdzielczych w 2016 roku nie zapłaci tego podatku. Tak stanowią zapisy ustawowe. Co jest zgodne z intencjami ustawodawcy.

- Wielkie banki od lat są na wielkim plusie. Ich zyski rok w rok przekraczają u nas 15 miliardów złotych. Przerzucanie na klienta banków podatkowych kosztów, wynikających z zobowiązań, przy niechęci do dzielenia się z budżetem ogromnym zyskiem, to jest temat dla etyków biznesu, ale też dla rządu i KNF?

- Ustawa wprost zakazuje przerzucania na klientów kosztów wynikających z pojawienia się podatku. Jeśli bani będą taką politykę prowadzić to ufam, że zetkną się z reakcją państwa. Tak też zapowiada minister finansów Paweł Szałamacha, odpowiadając na sygnały o podwyższaniu przez część banków opłat.

- Sprawa podwyżek to temat dla Komisji Finansów Publicznych i Komisji Nadzoru Finansowego?

- Komisja Nadzoru Finansowego powinna zareagować. Mam nadzieję, że pojawi się w niej inny styl myślenia.

- Czyli?

- Taki, który będzie zgodny z interesami państwa i jego obywateli.

- Czyżby dotychczas nie był?

- Komisja nie powinna zajmować się ustawiczną ochroną interesów zagranicznych, obcych, grup finansowych.

- A tym się zajmowała?

- KNF jest winna wielu, licznym i istotnym, zaniechaniom na naszym rynku finansowym. Wspomnę tylko o opejach walutowych, o "polisolokatach", o kredytach frankowych bez szwajcarskich franków. Działania KNF były pozorowane i w związku z tym nieskuteczne. Pod rządami obecnego składu KNF obywatele natknęli się na ogromne problemy, a przedsiębiorcy ponieśli straty.

- Rząd zrealizuje budżetowe założenia na 2016 rok?

- Przyjęte założenia oceniam jako prawidłowe. Bardziej martwi mnie rok 2017. Bo budżet 2017 roku zależeć będzie od ściągania podatku bankowego, od efektywności podatku od hipermarketów oraz od uszczelnienia VAT i zablokowania nieprawdopodobnej skali nadużyć w tym podatku. Mam nadzieję, że minister finansów i administracja skarbową będą skuteczne, a kolejne lata będą dzięki temu stabilne. Jednak opozycja stara się by tej skuteczności zabrakło. Poprzednie rządy, opozycyjna dzisiaj partia PO, tolerowały nadużycia. Jest potrzebna komisja śledcza, która wskaże kto stworzył luki prawne, z których korzystano na tak wielką skalę. Damy radę! O ile skutecznie zatrzymamy drenaż i psucie państwa. Chodzi o znaczące dla budżetu pieniądze, ważące na naszych finansach i na przyszłości gospodarczej.

Wystawa UKRYTE/WYPOWIEDZIANE/PRZYPOMNIANE "pod lupą" podopiecznych TPG

Wystawa fotografii UKRYTE/WYPOWIEDZIANE/PRZYPOMNIANE w Europejskim Centrum Solidarności w Gdańsku była kolejnym celem uczestników zajęć "Sztuka pod lupą" organizowanych w Pomorskiej Jednostce Towarzystwa Pomocy Głuchoniewidomym.

Uczestnicy zajęć "Sztuka pod lupą" prowadzonych przez Izę Meronk i organizowanych w Pomorskiej Jednostce Towarzystwa Pomocy Głuchoniewidomym w ramach projektu "Rozkość głuchoniewidomego w samodzielności" skierowanego do osób z dysfunkcją wzroku „pod lupę” wzięli unikatowe zdjęcia na wystawie fotografii UKRYTE/WYPOWIEDZIANE/PRZYPOMNIANE prezentujące Grudzień 70 w filmowym tryptyku Andrzeja Wajdy, jednego z najwybitniejszych polskich reżyserów oraz współtwórcy polskiej szkoły filmowej. Wystawa podzielona jest na trzy części powiązane z trzema filmami zrealizowanymi przez Wajdę - "Człowiek z marmuru", "Człowiek z żelaza" i "Wąłęsa. Człowiek z nadziei".

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Tomasz Łunkiewicz**



Schetyna pozna dno

Z Włodzimierzem Czarzastym, przewodniczącym SLD rozmawia Artur S. Górski

- Czy zaświeci jeszcze słońce dla lewicy? Program społeczny zaczyna przecież realizować Prawo i Sprawiedliwość i jeśli się to powiedzie partii Jarosława Kaczyńskiego wtedy może zabraknąć miejsca dla lewicy. Czy lewica laicka jest Polsce potrzebna?

- Pyta pan o lewicę laicką więc Prawo i Sprawiedliwość już odpada przy drugiej części tego określenia. Ta akurat partia z państwem świeckim nie ma zgola wiele wspólnego. Słyszymy o zmianach, które mają według PiS rekompensować zasługi Kościoła. Jeżeli zaś ktoś ma poglądy lewicowe to opowiada się za rozwiązaniami socjalnymi, jak np. 500 złotych na dziecko. Choć w przypadku tej kwoty na dzieci w bardzo bogatych rodzinach byłbym zwolennikiem wprowadzenia progu wysokości dochodów. Chodziło przecież w tym pomysle o wsparcie finansowe dzieci z rodzin biednych i o to, by zwiększyć prokreację.

- A kwestia idei?

- Sprawy socjalne i kwestie społeczne to jedno, ale są też kwestie ideowe. Mam na myśli na przykład państwo świeckie, od którego PiS stroni. Są to takie kwestie jak interpretacja in vitro. Dla prawicy to właśnie jest sprawa ideologii, a nie medycyny. Jest też inne podejście do demokracji i obrony konstytucji oraz instytucji konstytucyjnych, jak Trybunał Konstytucyjny. Nie możemy więc połowy lewicy szukać w PiS, a drugiej połowy w PO. Są tacy jak ja, którzy mają te dwie połówki w jednym (śmiej). Elektorat lewicowy istnieje, tylko za cicho krzyčeliśmy i za słabo się do niego zwracaliśmy.

- Spór o Trybunał Konstytucyjny wybrzmiewa, traci swój impet, kończy się to paliwo. Polacy chcą zmian w sferze społecznej i państwa, z którym by się identyfikowali...

- Spór wokół Trybunału Konstytucyjnego wybrzmiał, ale za chwile pojawi się temat innego ciała konstytucyjnego. PiS oddał pierwszy strzał do Trybunału, a za chwile odda kolejny do innej instytucji. Przed nami jest rozsądne podejście do obrony Konstytucji. Nie tylko Trybunału, ale obrony zasad ustrojowych zapisanych w Konstytucji RP.

- Czyżby wyobrażał pan sobie, iż pomaszeruje razem z Ryszardem, Petru, obok Kurskiego Jarosława i wspólnie z Romanem Giertychem w manifestacji KOD według partytury rozpisanej przez część mediów?

- To jest ułudne pytanie. W partii lewicowej liczy się sfera systemu wartości. O ile te wartości dotyczące sfery socjalnej, na przykład przełanie 500 złotych na dzieci w rodzinach szczególnie potrzebujących, będzie realizował rząd PiS lub inny, to my będziemy to popierali. A jeśli chodzi o sferę wolności człowieka, a te mogą być zagrożone, o obronę Konstytucji RP i społeczeństwa obywatelskiego powinniśmy być tam, gdzie się gromadzą ludzie. Mam radę dla członków Sojuszu i naszym sympatyków, dla ludzi lewicy. Po pierwsze - organizujcie własne protesty, a jeśli z jakiś powodów nie organizujecie, to bądźcie z ludźmi. Niezależnie czy je organizuje pan Kijowski, lider KOD-u, czy ktoś inny. Nie chodzi o to, czy się idzie obok pana Petru, czy przy panu Kijowskim. Chodzi o to, że jest się z kilkun-

stoma tysiącami ludzi, którzy upominają się o to, na czym zależy SLD. Dzisiaj miejsce SLD jest tylko na ulicy, gdyż podjęliśmy głupią decyzję o 8-procentowym progu którego nie osiągnęliśmy. Nie ma nas w Sejmie i ponad milion wyborców nie ma tam reprezentacji.



- PiS zatem strzela do instytucji, a w Sojuszu jego członkowie do siebie. Nim jeszcze pan okrzyknął jako przewodniczący SLD, a tu radni z Poznania i z Warszawy występują z Sojuszu i chcą stworzyć formację z Barbarą Nowacką, która przegrała debatę przedwyborczą i robiła błędy na finiszu kampanii? Szykuje się rokosz?

- Ważyłbym słowa takie jak „rokosz” i „odejście”. W SLD jest 21 tysięcy ludzi, którzy płacą składki. O wie-

le bardziej chciałbym zająć się tymi, którzy są w SLD, owymi 21 tysiącami, niż grupą kilku osób, które zdecydowały się na odejście. SLD ma otwarte drzwi. Przez te drzwi można wchodzić, do czego namawiam, ale i można wychodzić, co czego nie namawiam. Nie będę niko-

go potępiał jeśli ma ochotę odejść. Proszę pamiętać, że jak się tak szybko i bezmyślnie odejdzie to nie będzie łatwo wrócić. Jadę wkrótce do organizacji poznańskiej. Odeszło tam 3 radnych z organizacji mającej 70 osób. Zostawiam swoje serce przy 67, które pozostały. A jeśli chodzi o warszawskie Bielany to odszedł pan radny Grzegorz Pietruczuk, znany działacz samorządowy. Według mojej informacji odeszły wraz z nim cztery osoby.

- Czy SLD szeroko otworzy drzwi związkom zawodowym i będzie współpracował ze związkowcami?

- Trudno byłoby szerzej te drzwi otworzyć. Jedną z moich pierwszych wizyt była wizyta w OPZZ, a przypomnę, że jest kontynuacja władzy. Poprzedni nasz przewodni-

od spotkania w OPZZ, a nie dalej jak w ostatnią środę spotkałem z przewodniczącym Janem Guzem.

- Nie będzie już flirtu z liberalnym modelem gospodarki, jak za rządów premiera Marka Belki, czy przywództwa Grzegorza Napieralskiego?

- Rząd profesora Belki był dawno temu, a bliskie spotkania z pracodawcami i Business Centre Club były za Grzegorza Napieralskiego, latem 2010 roku. Marek Belka od kilku lat nie jest w SLD, bo jest prezesem NBP. Pan Napieralski zaś jest dzisiaj w klubie Platformy Obywatelskiej...

- ...ku zdziwieniu szczecińskich działaczy PO, ale wcześniej reprezentując SLD podpisał z BCC porozumienie o współpracy...

- Jeśli pana Grzegorza Napieralskiego ciągnęło do Platformy Obywatelskiej, to jego ciągoty się w końcu ziściły i jest w wymarzonej niebie. Tylko dla Platformy jakoś już słońce zachodzi.

- Platforma przyjęła sporo zbiegów i nabiera wody. Co drugi jej członek nie brał nawet udziału w wyłonieniu lidera. Kto ma gorzej na politycznym boisku „libero” PO Grzegorz Schetyna ze Śląska Wrocław, czy Włodzimierz Czarzasty, „ostatni bastion” z Legii Warszawa?

- Lepiej na boisku ma się Włodzimierz Czarzasty, bo Włodzimierz Czarzasty już odbija się od tego dna, do którego Grzegorz Schetyna dopiero podąża. Ja już wiem, jak to jest, kiedy partia nie wchodzi do Sejmu i jak z tej pozycji może się ona odbić i funkcjonować. Grzegorz Schetyna dopiero się o tym dowie.

czący Leszek Miller bardzo blisko z OPZZ współpracował. Chcę współpracować z OPZZ, ze związkami pielęgniarek i służb mundurowych, i ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego, a w sferze spraw socjalnych także z „Solidarnością”. SLD będzie współpracował ze związkami zawodowymi. Nie bardzo sobie wyobrażam partię socjaldemokratyczną nie współpracującą ze związkami. Proszę pamiętać, że ostatnia koalicja wyborcza zaczęła się

Minister zapowiada zmiany w pomorskiej inspekcji

Andrzej Jaworski, Jan Kilian i Jolanta Szczypińska, posłowie PiS, zapytali podczas ostatniego posiedzenia Sejmu ministra rolnictwa, Krzysztofa Jurgiele, o wyjaśnienia w sprawie dr Włodzimierza Przewoskiego, Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii w Gdańsku: - Dlaczego do czasu wyjaśnienia zarzutów stawianych jego osobie nie został zawieszony w pełnieniu funkcji?

Zdaniem Andrzeja Jaworskiego, który, przypomnijmy, już jesienią ub. roku domagał się zawieszenia szefa inspektoratu, mimo wielu zgłaszanych publicznie zarzutów, listu otwartego do premier Beaty Szydło, nadal nie ma stosownej reakcji ze strony odpowiednich instytucji, w tym Głównego Lekarza Weterynarii, dr Marka Pirsztuka.

- Zarówno Wojewódzki Lekarz Weterynarii jak i Główny Lekarz Weterynarii podlegają ocenie. Zaledwie 23 stycznia bie-

żącego roku weszła w życie ustawa o służbie cywilnej. Cierpliwości. W ciągu 30 dni od wejścia ustawy zostaną podjęte decyzje w tej sprawie - wyjaśnił z mównicy sejmowej min. K. Jurgiel.

Przypomnijmy: list otwarty do premier B. Szydło w grudniu ub. roku skierowali: lek. wet. Andrzej Gurzyński, b. powiatowy lekarz weterynarii w Tczewie, lek. wet. Edward Kowalke, b. powiatowy lekarz weterynarii w Kościerzynie i Magdalen Baranowska, b. inspektor ds. pasz i utylizacji w Tczewie. Jak wynika z tekstu, opublikowanego m.in. na łamach "ABC" i "Gazety Gdańskiej", oficjalne pisma kierowane wcześniej do dr Marka Pirsztuka, Głównego Lekarza Weterynarii i ówczesnego wojewody pomorskiego Ryszarda Stachurskiego, polityka PO, nie skłoniły przełożonych dr Przewoskiego do powołania niezależnej komisji i bezstronnego zbadania ujawnionych zarzutów.

W ciągu kilku najbliższych dni kwestie konfliktu w pomorskiej weterynarii zamierza rozwiązać nowy wojewoda pomorski, Dariusz Drelich i proponować powołanie nowego szefa inspekcji. Według informacji "GG", kandydat na to stanowisko został już wstępnie zaakceptowany.

Tymczasem redakcja "Gazety Gdańskiej" otrzymała z biura prasowego wojewody pomorskiego odpowiedź na pytania

o ocenę listu sołtysów z gminy Szemud zaniepokojonych, że prywatny, jak piszą, konflikt dr W. Przewoskiego, zakłóca funkcjonowanie inspekcji w ich terenie. Jak informują służby prasowe wojewody D. Drelicha, pismo sołtysów zostało zgodnie z przepisami przekazane niezwłocznie do głównego lekarza weterynarii, dr Marka Pirsztuka, żeby mógł odnieść się do przedstawionych zarzutów.

Wojewoda zwraca także uwagę, że stosunki pracy z osobami zajmującymi wyższe stanowiska w służbie cywilnej - czyli wojewódzkiego lekarza weterynarii - po nowelizacji ustawy wygasają po upływie 30 dni od dnia jej wejścia w życie 22 lutego jeżeli przed upływem tego terminu nie zostaną zaproponowane im nowe warunki lub oferta kontynuacji. Co, jak wynika z ostatniego zdania nadesłanej odpowiedzi, wydaje się wykluczone: "Decyzje w sprawie powołania nowego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii podejmiemy Główny Lekarz Weterynarii w porozumieniu z wojewodą".

Z wcześniejszych informacji "GG" wynika, że wojewoda zaleca swojego kandydata na miejsce dr W. Przewoskiego, ale zdaje się też przesądzone, że decyzji tej nie będzie już koordynował z obecnym głównym lekarzem...

Konsultacje w sprawie rewitalizacji obszarów zdegradowanych

2 lutego odbyło się kolejne spotkanie z mieszkańcami w sprawie rewitalizacji obszarów zdegradowanych. Tym razem miało ono miejsce w Centrum Sztuki Współczesnej „Łaźnia” w Dolnym Mieście. Na spotkaniu obecni byli m.in. Wiesław Bielawski (zastępca prezydenta miasta Gdańska), Ewa Pielak (Kierownik Referatu Rewitalizacji), Edyta Damszel-Turek (p.o. dyrektora Biura Rozwoju Gdańska).

Spotkania specjalistów z Urzędu Miasta i Biura Rozwoju Gdańska z mieszkańcami mają na celu dopracowanie projektu uchwały o rewitalizacji obszarów zdegradowanych. Obywatele Gdańska mają możliwość zgłaszania swoich sugestii – chodzi tu głównie o ustalenie ostatecznych granic terenów, które mają być poddane rewitalizacji.

Po przeprowadzonych analizach wyznaczono 10 obszarów, które zostały uznane za zdegradowane: Biskupia Górka/Stary Chełm/Oruńskie

Przedmieście, Dolne Miasto / Plac Wałowy/Stare Przedmieście, Nowy Port z Twierdzą Wisłoujście/Letnica, Orunia, Stogi Mieszkaniowe, Brzeźno – osada rybacka, Przeróbka Mieszkaniowa, Angielska Grobla, Dolny Wrzeszcz – Wajdeloty, Wyspiańskiego. Ostatecznie wybrano 5 stref, które zostaną poddane rewitalizacji, a będą to: Biskupia Górka / Stary Chełm / Oruńskie Przedmieście, Dolne Miasto / Plac Wałowy / Stare Przedmieście, Nowy Port z Twierdzą Wisłoujście / Letnica (nie mają one wspól-



nej granicy, a jednak zostały połączone w jeden obszar), Orunia, Dolny Wrzeszcz – Wajdeloty, Wyspiańskiego. Władze miasta zdecydowały, że właśnie te tereny zostaną poddane odnowie, ze względu na wyjątkową koncentrację w tych miejscach negatywny zjawisk społecznych (np. dużego bezrobocia, ubóstwa) i innych ujemnych czynników (np. zniszczona infrastruktura, niski stopień przedsiębiorczości). Władze

uważają, że rewitalizacja poprawi sytuację społeczną w wybranych obszarach. Po raz kolejny podkreślono, że podstawą rewitalizacji jest społeczeństwo.

– Rewitalizacja jest jak kostka domina. My wykonujemy pierwszy ruch, my ten pierwszy klocek przewracamy, potem wszystko zaczyna toczyć się dalej. Tak to ma wyglądać, taki jest sens rewitalizacji. Więc zaczynamy w jednym miejscu z oddziaływaniem

na inne tereny – powiedziała **Ewa Pielak**.

Obecni na spotkaniu mieszkańcy zaczęli zgłaszać uwagi co do wyboru obszarów, które mają zostać poddane odnowie. Jeden z mieszkańców okolicy Angielskiej Grobli zapytał dlaczego wykluczono ten obszar z planu rewitalizacji. Ewa Pielak odpowiedziała, że obecnie sprawdzane są możliwości przeprowadzenia prac w tamtej okolicy, ale nie w ramach rewitalizacji.

Angielska Grobla nie spełnia warunków, które muszą być dopełnione, by miasto uzyskało na rewitalizację dotacje z Unii Europejskiej. Jednocześnie Pielak podkreśliła, że jeżeli jakiś obszar nie będzie poddany rewitalizacji, to nie oznacza to, że nie zostaną tam przeprowadzone żadne prace. Wiesław Bielawski stwierdził natomiast, że środki na rewitalizację są niestety ograniczone i trzeba dokonać wyboru.

Mieszkańcy mają możliwość zgłaszania swoich uwag co do projektu uchwały na spotkaniach z przedstawicielami władz miasta (opinie obywateli są notowane), w formie pisemnej w Urzędzie Miasta, drogą mailową (rewitalizacja@gdansk.gda.pl) oraz poprzez wypełnianie ankiet. Konsultacje z mieszkańcami mają zakończyć się około 4 marca. Uchwała zostanie ogłoszona na sesji Rady Miasta prawdopodobnie już pod koniec marca.

Karolina Rabiej

Nie lekceważ cukrzycy



BEZPŁATNE BADANIA KONTROLNE

dla osób po 40 roku życia, które chorują na cukrzycę
lipidogram, morfologia, glukoza,
kreatynina, hemoglobina glikowana
dodatkowo densytometria – badanie gęstości kości

 **SYNEXUS**
CENTRUM MEDYCZNE

tel. 58 882 01 75
Gdańsk, ul. Beniowskiego 23

tel. 58 882 01 74
Gdynia, ul. Władysława IV 59



Pacjenci otrzymują
wyniki badań



Pacjenci mogą wziąć udział w prowadzonych u nas
programach klinicznych nowych leków i terapii

www.przychodniasynexus.pl

1 kwietnia sąd rozpatrzy sprawę prezydenta Adamowicza

1 kwietnia br. zbierze się skład gdańskiego Sądu Rejonowego by zająć się na niejawnym posiedzeniu wnioskiem o warunkowe umorzenie postępowania przeciwko prezydentowi Gdańska **Pawłowi Adamowiczowi** (zawieszonemu w członkostwie działaczowi PO) by rozpatrzyć warunkowe umorzenie postępowania w sprawie podawania przez niego nieprawdziwych informacji w oświadczeniach majątkowych.

Przypomnijmy, że 17 grudnia 2015 roku do Wydziału X Karnego Sądu Rejonowego Gdańsk - Północ skierowany został przez Wydział V do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Apelacyjnej w Poznaniu, wniosek o warunkowe umorzenie postępowania prowadzonego przeciwko Pawłowi Adamowiczowi (prezydent Gdańska wyraził zgodę na podanie pełnych danych) w sprawie nieprawidłowości w jego oświadczeniach majątkowych.

Uznając jego winę, która zdaniem prokuratury jest bezsporna, prokuratura warunkuje takie orzeczenie dwuletnim okresem próby i wpłatą 40 tys. złotych. Jeśli sąd przychyli się do tego wniosku Paweł Adamowicz będzie figurował jako skazany.

- Będzie to okres próby, a pan Paweł A. będzie monitorowany. Wina nie budzi wątpliwości. Okoliczności popełnienia przestępstwa nie budzą wątpliwości. Kodeks postępowania karnego pozwala nam wobec takiej osoby na zastosowanie instytucji warunkowego umorzenia - powiedziała nam tuż po złożeniu wniosku prokurator Hanna Grzeszczyk z Wydziału V do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Apelacyjnej w Poznaniu.

Paweł Adamowicz w toku postępowania "nie szedł w zaparte". Wyraził żal i skruchę. Reszta była kwestią oceny prokuratury. Owe 40 tys. zł. to świadczenie pieniężne którego domaga się prokuratura - to jest kara a nie kaucja. W przypadku warunkowego umorzenia postępowania sąd przesądza winę sprawcy.

Wnioskiem Prokuratury Apelacyjnej objęto pięć zarzutów o czyny określone w art. 233 § 1 i 6 kk od 27 kwietnia 2010 r. do 27 kwietnia 2012 r.

W uzasadnieniu poznańska "Apelacja" zauważa, że "Paweł A. będąc z tytułu pełnienia funkcji Prezydenta Miasta Gdańska zobowiązany na podstawie przepisów ustawy z dnia 08 marca 1990 r. o samorządzie gminnym do złożenia oświadczenia majątkowego, złożył fałszywe oświadczenia majątkowe podając w nich nieprawdziwe dane, które dotyczyły wysokości posiadanych przez niego środków pieniężnych oraz nie wykazał posiadanych nieruchomości".

Werdykt należy do gdańskiego Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ, który orzeknie o przyjęciu lub odrzuceniu wniosku poznańskiej prokuratury.

- Jak wiadomo nie tylko ja miałem problemy z dokładnym wypełnieniem oświadczeń majątkowych. Kwestię tych oświadczeń reguluje ponad dwadzieścia różnych aktów prawnych, a wzorów oświadczeń jest ponad dziesięć. Co oczywiście nie jest wytłumaczeniem mojej pomyłki - oświadczył Paweł Adamowicz, prezydent Gdańska, radca prawny.

ASG

Rodzina ważnym podmiotem działań ministerstwa

Rozmowa z senatorem PiS Antonim Szymańskim



– Nie bez przyczyny mamy obecnie w nazwie Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej właśnie „rodzinę”. Jak Pan ocenia realne szanse zrealizowania prodemograficznego, w założeniu, projektu „500+”?

– Uzupełnienie nazwy ministerstwa o „rodzinę” jest wyraźnym wskazaniem, że będzie ona ważnym podmiotem jego działań. Trzeba zrobić wszystko, by nie była to tylko deklaracja, ale rzeczywistość – zarówno jeśli chodzi o działanie ministerstwa, jak i rządu. Polska rodzina bowiem

wyrażnie słabnie, o czym świadczy nie tylko sytuacja demograficzna, o której mówi się najczęściej. Mamy przecież ogromne problemy z jej trwałością, bowiem rozwody i separacje są coraz częstsze, rozpadają się związki nieformalne, a w efekcie coraz więcej dzieci jest wychowywanych tylko przez jednego rodzica. Dużo dzieci wychowuje się poza środowiskiem rodziny biologicznej w pieczy zastępczej, a na znaczące problemy z jej funkcją wychowawczą wskazują dane o przestępczości nieletnich.

– Czy wsparcie powinny otrzymać wszystkie polskie rodziny bez względu na uzyskiwane dochody oraz miejsce przebywania – w kraju lub poza jego granicami?

– W programie „500+” przewiduje się na pierwsze dziecko próg dochodowy 800 złotych, a na dziecko niepełnosprawne 1200 złotych, a więc nie otrzyma wsparcia każde pierwsze dziecko. Jeśli chodzi o wsparcie na drugie i kolejne dziecko w wysokości 500 złotych, to przeważa

pogląd, że rozwiązanie to powinno być zastosowane niezależnie od uzyskiwanych dochodów. To rozwiązanie podobne do stosowanych w innych krajach europejskich. Niemniej propozycję progu dochodowego, na przykład 3 tysięcy złotych na członka rodziny, uprawniającą do świadczenia wychowawczego należy rozważyć. To świadczenie wychowawcze jest przewidziane dla osób przebywających w kraju. Ci, którzy mieszkają poza jego granicami, mogą skorzystać z rozwiązań przewidzianych w tych krajach.

– W Polsce mamy narastające zjawisko społeczne wychowywania dzieci przez tylko jedno z rodziców. Czy będą zastosowane takie ustawowe rozwiązania, które w projekcie „500+” poprzez państwo pomogą samotnym matkom lub ojcom?

– O tym, że coraz więcej dzieci wychowywanych jest tylko przez jednego rodzica, mówimy zdecydowanie za mało, a to narastający problem społeczny. Badania

wskazują, że dzieci wychowywane tylko przez matkę lub ojca częściej sprawiają problemy wychowawcze czy mają trudności edukacyjne, emocjonalne, mają też gorszą sytuację materialną. Po prostu dzieci do dobrego rozwoju potrzebują obojga rodziców. Program „500+” jest dobrze zaadresowany do samotnie wychowujących dzieci. Trzeba jednak stanowczo stwierdzić, że nie powinien stymulować zjawiska samotnego wychowywania dzieci. Niestety, może pojawić się problem z manipulowaniem swoimi dochodami, by utrzymać się w progu dochodowym do 800 złotych na pierwsze dziecko poprzez rozwody czy niezawieranie związku małżeńskiego. Trzeba temu zapobiec poprzez odpowiednie rozwiązania prawne. Trzeba też zaznaczyć, że samotne wychowywanie dzieci jest związane z małodzietnością. Jeśli zatem chcemy wzrostu demograficznego, to musimy dostrzec ten problem i wspierać trwałość małżeństw.

– Co pan powie oponentom, którzy twierdzą, że państwa polskiego nie stać na dodat-

kową formę wsparcia rodzin?

– Oponentów jest coraz mniej, bo coraz lepiej zdajemy sobie sprawę z dramatu demograficznego, jaki jest udziałem Polski. Jednym, ale nie jedynym, rozwiązaniem jest materialne wsparcie rodzin z dziećmi. Ważne, by było to rozwiązanie trwałe, bo rodziny planują swoją przyszłość i muszą mieć poczucie stabilności sytuacji i trwałości wsparcia. Ale oczywiście „500+”, choć jest to wyjątkowo ważne rozwiązanie z uwagi na wielkość zaangażowanych środków, nie może być jedynym środkiem. Najważniejsza jest praca rodzin i dochody własne, wzmocnienie ich trwałości, szanowanie ich autonomii i decyzyjności, co zostało właśnie uwzględnione w ustawie oświatowej, w której uznano słusznie, że to rodzice decydują, czy w wieku 6, czy 7 lat ich dzieci zaczną naukę w szkole.

– W Sejmie jest projekt zmian w ustawie emerytalnej skierowany przez prezydenta Andrzeja Dudę. Zakłada on obniżenie wieku emerytalnego do 60 lat dla kobiet i 65 lat

dla mężczyzn. Jednak tegoż roczny budżet konstruowała poprzednia ekipa PO-PSL. Czy jest więc możliwe obniżenie wieku emerytalnego w tym roku? A jeśli tak, to czy prawo wyboru i wcześniejsze przejście na emeryturę pomoże rodzinie, myślę tu o relacji dziadek, babcia – wnuki?

– Jest możliwe uchwalenie tej ustawy, ale mało prawdopodobne jest jej wprowadzenie w życie w tym roku. Z pewnością jednym z jej efektów będzie umożliwienie dziadkom pomocy w opiece nad wnukami, co jest tak ważne szczególnie do trzeciego-czwartego roku życia dziecka. Zmniejszyłoby to zapotrzebowanie na miejsca w żłobkach, a dzieciom zapewniło dobrą opiekę bliskich.

Antoni Szymański został odznaczony przez papieża Benedykta XVI Medalem Pro Ecclesia et Pontifice

Rozmawiał Artur S. Górski

Wywiad ukazał się w lutym w Magazynie Solidarność

Klub piłki dźwiękowej TPG

Co dwa tygodnie w środę podopieczni Pomorskiej Jednostki Towarzystwa Pomocy Głuchoniewidomym spotykają się na zajęciach piłki dźwiękowej. Treningi odbywają się w sali Gdańskiego Ośrodka Kultury Fizycznej.

Podopieczni Pomorskiej Jednostki TPG od kilku lat grają w piłkę dźwiękową. - Gdy na naszych Olimpiadach jako konkurencja pojawiła się piłka dźwiękowa pojawiła się potrzeba potrenowania przez Olimpiadę - wyjaśnia historię powstania klubu piłki dźwiękowej **Kamila Skalska**, instruktorka zajęć. - Spotykamy się w małym gronie - od 4 do 8 osób. Podczas zajęć trenujemy celność, ćwiczymy ataków, techniki obrony i współpracy w drużynie.

Pierwszymi osobami grającymi w "piłkę dźwiękową" byli weterani II wojny światowej.

Grę wymyślili austriaccy lekarze jako pomoc w doskonaleniu rehabilitacji osób niewidomych, a po raz pierwszy wprowadzono ją na Igrzyska Paraolimpijskie w Toronto w 1976 roku. Goal-Ball to jedyna olimpijska zespołowa dyscyplina sportowa dla osób niewidomych i słabowidzących.

W zajęciach organizowanych przez Pomorską Jednostkę TPG uczestniczą osoby z jednoczesnym uszkodzeniem wzroku i słuchu i jest to jedyny taki klub na Pomorzu. W innych klubach grają tylko osoby niewidome.

Jakie są zasady piłki dźwiękowej czyli Goal-Ball?

Grają dwie drużyny - 2- lub 3-osobowe. Każda drużyna ma pole obrony o wymiarach 6 na 2 metry. Między polami drużyn jest pole o wymiarach 6x8 m. W trakcie gry zawodnicy muszą toczyć piłkę. Piłka nie może być rzucona i skaczona. Punkt zdobywa się gdy piłka przekroczy linię końcową pola rywala. Nie można wyjść poza swoje pole. Jeśli zawodnik wyjdzie za pole swojej drużyny lub piłka będzie skaczona to jest rzut karny. Przy rzucie karnym jest jeden atakujący i jeden broniący. Piłki



nie można trzymać dłużej niż 8 sekund, za przekroczenie tego czasu również jest rzut karny. Gra podzielona jest na sety trwające 3 lub 5 minut. Podczas rozgrywki musi panować absolutna cisza, tak aby gracze dobrze słyszeli piłkę. Zawodnicy podczas meczu noszą specjalne opaski na oczach oraz ochraniacze na kolana i łokcie. Są różne rodzaje piłki dźwiękowej. W Gdańsku gra się piłką siatkarsko-futbolową. Przy większej i cięższej piłce większe jest pole do gry.

- Dzięki piłce dźwiękowej mam dużo ruchu i gimnastyki - powiedział **Ireneusz Pelka**. - Dla mnie jako osoby całkowicie niewidomej to bardzo fajna sprawa, bo nie mam możliwości samodzielnego poruszania się. Jest to połączenie sportu i zabawy, forma relaksu.

- Piłka dźwiękowa podoba mi się, bo to fajna zabawa - powiedziała **Bogumiła Jońska**. - Pierwszy raz spotkałam się z piłką dźwiękową w zeszłym roku. Wcześniej nie miałam z nią kontaktu. Było kilka treningów przed Olimpiadą i udało się wygrać. Dla mnie ważne jest to, że to jest ruch i frajda. Bardzo mi się spodobała. Pierwszy raz poszłam i pomyślałam "Spróbuję" i wciągnęło mnie. Wbrew pozorom nie jest to takie proste. Ta gra pomaga ćwiczyć refleks i wyczucie kierunku.

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Tomasz Łunkiewicz**

Prezydent Adamowicz i uczniowie III LO dyskutowali o samorządzie

Uczniowie III Liceum Ogólnokształcącego mieli możliwość spotkania się z prezydentem miasta Pawłem Adamowiczem i wysłuchania jego lekcji na temat władzy samorządowej.

Prezydent Paweł Adamowicz 1 lutego spotkał się z uczniami III Liceum Ogólnokształcącego w Gdańsku. Spotkanie zostało zatytułowane „Rozmowy o samorządzie – lekcja edukacji obywatelskiej z Prezydentem Miasta Gdańska”. Prezydent Adamowicz starał się w przystępny sposób wytłumaczyć młodzieży na czym polega władza samorządowa. Podzielił się również swoimi własnymi doświadczeniami i opiniami.

– Dużo tutaj mówiłem o pieniądzach, o finansach. Wbrew temu, co czytacie w mediach, samorząd terytorialny, czyli gmina, prezydent, Rada Miasta – my cały czas tak naprawdę dyskutujemy o jednym, a mianowicie o wydawaniu pieniędzy, o realizacji celów. Bo oczywiście każdy z nas ma dobre pomysły: jak uszczęśliwić gdańszczan, jak

zrobić, żeby życie było dobre, wyższej jakości. Problem zawsze jest jeden – skąd na to wziąć pieniądze? (...) Polityka jest de facto dyskusją o priorytetach – powiedział prezydent Adamowicz.

Po zakończeniu wystąpienia prezydenta młodzież miała możliwość zadawania mu pytań. Pojawiło się pytanie m.in. o zdanie prezydenta w sprawie ograniczenia kadencji organów rządzących w samorządach. Prezydent przyznał, że był temu przeciwny, ale od pewnego czasu uważa, że jest to dobry pomysł, jednak tylko wówczas, gdy podobne obostrzenia obejmą również posłów i senatorów. Paweł Adamowicz nazwał to „cyrkulacją elit”. Prezydent powiedział, że poseł lub senator, który był kiedyś organem rządzącym samorządu, po upływie ka-



dencji w sejmie lub senacie, powinien mieć możliwość ubiegania się o stanowisko prezydenta, burmistrza lub wójta, gdyż zdobyte w sejmie lub senacie doświadczenie może pomóc mu w kiero-

waniu samorządem. Ponadto uczniowie zapytali prezydenta m.in. o zdanie w sprawie utworzenia województwa środkowopomorskiego, o plany co do rozszerzenia budżetu obywatelskiego,

o stosunek do Jednomandatowych Okręgów Wyborczych, o inwestycję „Bastion Wałowa”, o galerię „Metropolia” we Wrzeszczu. Prezydent poinformował uczniów, że w planach jest utworzenie

na terenie III Liceum Ogólnokształcącego gimnazjum i połączenie obu placówek.

Karolina Rabiej

Avicii wystąpi na Stadionie Energa Gdańsk!

Poznaliśmy artystę który w ramach Music Power Explosion wystąpi na Stadionie Energa Gdańsk. Okazał się nim znany na całym świecie szwedzki DJ Avicii. Koncert odbędzie się już 15 lipca 2016 roku o godzinie 18:00. Będzie to pierwszy występ tego muzyka w Polsce.

Tim Bergling, bo tak brzmi prawdziwe imię i nazwisko DJ-a, jest obecnie jedną z największych gwiazd muzyki klubowej, choć ma niespełna 27 lat. Szwed ma na swoim koncie dwa albumy studyjne – „True” oraz „Stories”, a jego utwory, m.in. „Levels”, „Waiting for love”, „Wake me up”, „Hey brother”, podbiły światowe listy przebojów. Ponadto Avicii został uhonorowany wieloma nagrodami. Zdobył statuetki m.in. American Music Awards, Billboard Music Awards, Echo Awards i MTV Europe Music Awards. Był także dwukrotnie nominowany do nagrody Grammy. Jego koncerty są nie tylko wielkimi wydarzeniami muzycznymi, ale także widowiskami pełnymi świateł i wizualizacji, które przypominają ogromną imprezę klubową. Nic więc dziwnego, że występy DJ-a gromadzą rzesze fanów (podczas zeszłorocznego Sziget

Festival Avicii grał dla około 400 tysięcy widzów).

Koncert Avicii'ego w Gdańsku będzie nie tylko wielką gratką dla polskich fanów światowej sceny klubowej, ale także istotnym wydarzeniem dla organizatorów, którymi są agencja Prestige MJM i Arena Gdańsk Operator, oraz dla miasta Gdańska. Choć będzie to już czwarty tego typu koncert światowej sławy gwiazdy na stadionie w Gdańsku, to jednocześnie będzie to pierwsze wydarzenie zorganizowane w tym obiekcie po zmianie jego nazwy na Stadion Energa Gdańsk. Ponadto nie będzie to jedynie koncert Avicii'ego, ale wydarzenie o charakterze festiwalu. Poza szwedzką gwiazdą 15 lipca na stadionie wystąpi jeszcze 5 innych znanych DJ-ów (polskich i zagranicznych), których nazwiska poznamy już wkrótce.

– To nie jest tylko koncert,

to jest coś więcej. To jest przedsięwzięcie muzyczne i wierzę, że wyznaczymy nowe trendy jeśli chodzi o Polskę. Znowu będziemy pierwsi i znowu będziemy, przynajmniej w tym jednym dniu, najważniejsi na mapie muzycznej kraju – powiedział Andrzej Bojanowski.

– Bardzo ważne jest, że w tym roku właśnie, gdy mamy nowego partnera od nazwy, udało nam się pozyskać tego artystę i ten koncert, ponieważ (...) staraliśmy się o niego również w zeszłym roku. Bardzo cieszymy się, że udało nam się w tym roku sfinalizować kontrakt i wszyscy w lipcu będziemy się bawili nie tylko i wyłącznie na koncercie tej gwiazdy, która jest najważniejsza i będzie headlinerem całej imprezy, ale na festiwalu muzycznym – powiedział Tomasz Kowalski.

Sprzedaż biletów rusza już 8 lutego o godzinie 10:00. Będzie można nabyć je na stronie www.prestigemjm.com, w systemie eBilet oraz w salonach EMPIK na terenie całej Polski. Ceny biletów zaczynają się od 135 zł. Wstęp na płytę A będzie kosztował 155 zł.

Karolina Rabiej

Rozczytane ferie w bibliotece

Podczas ferii w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Gdańsku będą się odbywać spotkania dla grup uczniów w wieku od 6 do 12 lat pod hasłem "Rozczytane ferie w bibliotece".

Zajęcia będą obejmować dwa bloki tematyczne. Pierwszy to "Czytam, oglądam, bawię się z ... bohaterami moich ukochanych książek". Podczas zajęć opiekunowie będą rozmawiać z uczniami na temat ulubionych bohaterów książek, filmów np. w oparciu o książkę "Mały Książę" (opiekun czyta fragmenty tekstu) oraz fragmentów filmu o tym samym tytule (uczniowie oglądają). Przewidziane są również zabawy, wykonywanie prac plastycznych, rozwiązywanie zagadek i rebusów. Drugi blok to "Barrdzo zimowa Akademia Czytania Bajek". Podstawą zajęć będzie tekst czytany przez prowadzącego i rozmowa z uczniami na tematy związane z tekstem, zabawy, wykonywanie prac plastycznych. Tematy zajęć są różne np. "Widok z bocianiego gniazda" - związane z edukacją morską, czy "Morskie opowieści". Tematem oczywiście może być również zima lub inne zasugerowane przez opiekuna grupy.

Zajęcia będą się odbywały od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-12.00.

Więcej informacji oraz zgłoszenia :

Wydział wspomagania Edukacji i promocji PBW w Gdańsku
wspomaganie@pbw.gda.pl
lub tel. 58 344 01 68 w. 115.

Zima z książką jest super

„Rozczytane ferie w bibliotece”

Grupy uczniów w wieku od 6 do 12 lat wraz z opiekunami zapraszamy podczas ferii zimowych do Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Gdańsku na fantastyczne „Rozczytane ferie w bibliotece”.

Razem z ulubionymi bohaterami bajek, opowieści i filmów od poniedziałku do piątku, w godz. 9.00 -12.00 spędzicie radośnie zimowy czas podczas zajęć:

„CZYTAM, OGLĄDAM, BAWIĘ SIĘ Z... bohaterami moich ukochanych bajek”

Barrdzo zimowa „AKADEMIA CZYTANIA BAJEK”

Czekamy na Was!

Więcej informacji oraz zapisy:

Wydział Wspomagania Edukacji i Promocji PBW w Gdańsku
wspomaganie@pbw.gda.pl lub tel. 58 344 01 68 w. 115
ul. Gen. J. Hallera 14, Gdańsk Wrzeszcz



Galeria Sztuki Gdańskiej

Pejzaże Żuławskie w Szpitalu Jerozolimskim

Z wielką przyjemnością obejrzałem wystawę „Pejzażowe koncepcje Malarskie Powiatu Malborskiego”. Myślę, że ten pokaz zobaczyć muszą wszyscy Ci, którzy choć trochę czują się związani z tym regionem. Niby monotonnym, płaskim, nudnym pod względem krajobrazowym, gdzie trudno zachwycić się oryginalnością pejzażu. A jednak, w malarskiej prezentacji Żuławy stają się fascynujące i to nie dlatego, że malarze sięgnęli po różne koncepcje artystyczne, ale dlatego, że to kraina obdarzona bardzo ciekawą i bogatą historią.

Na wystawie te odniesienia praktycznie dotyczyły jedynie tej wspaniałej holenderskiej architektury, ale myślę, że kolejna prezentacja da szersze spojrzenie na tę ziemię położoną w delcie Wiśły, z jej przebogata historią i zachowanymi jeszcze pozostałościami po osiadłych tu w XVI wieku mennonitach, holenderskich osadnikach uciekających przed prześladowaniami ze swojej ojczyzny. Budowle wodne, kanały, zapory, przepusty, kościołki, cmentarze czy nieliczne jeszcze wiatraki stanowią w naszym polskim krajobrazie niezwykle bogactwo i to nie tylko dla malarzy.

Wystawa prezentowana jest w cudownym miejscu Malborka, nam przybyszom z zewnątrz mało jeszcze znanym. To niedawno odrestaurowany i ocalony od zniszczenia zabytek XVI wiecznej architektury, dom dla ubogich, bezdomnych, nazywany Szpitalem Jerozolimskim. Galeria sztuki „Nova” umiejscowiona w takim miejscu może stać się siłą napędową dla artystycznych poczynań malborskich malarzy i ich działań, ale także może przyciągać artystów z okolicy i wpływać na popularyzację sztuki w mieście.

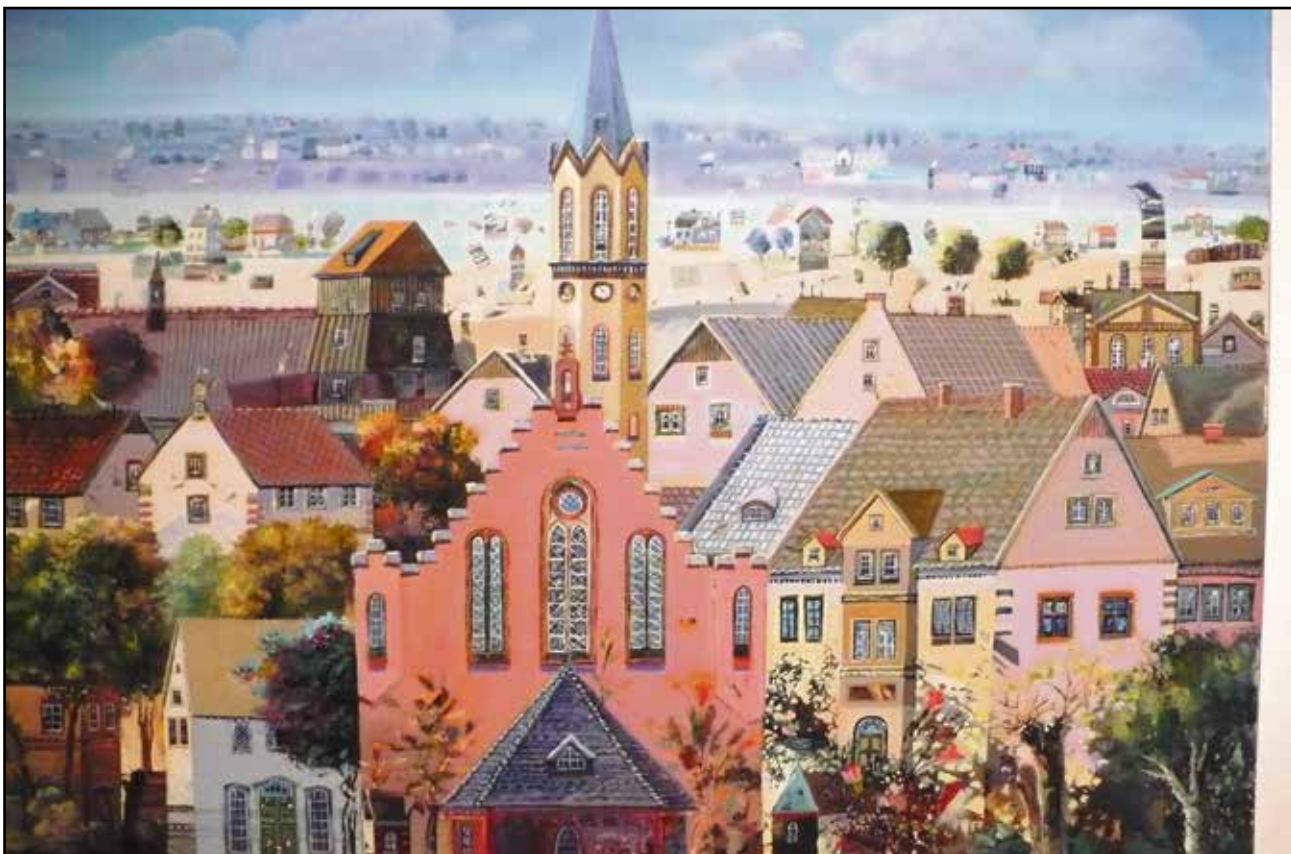
Żuławską prezentację przygotował Andrzej Krzeziński, artysta plastyk, działacz na rzecz miejscowej kultury i sztuki, z wykształcenia architekt z gdańskiej PWSSP. Wychowanek dwóch znakomitych profesorów gdańskiej uczelni. Architekta Włodzimierza Padlewskiego i malarza Kazimierza „Kacha” Ostrowskiego. Bez jego społecznikowskiej pracy i samorządowców malborskich, działania na rzecz miejscowego malarstwa nie mogłyby się urzeczywistnić.

Przypomnę, że to środowisko ma swoje głębokie tradycje artystyczne sięgające jesz-

cze czasów przedwojennych i wcześniejszych. Warto wymienić znakomitych malarzy niemieckich pochodzących z tego terenu, których prace znajdują się w wielu muzeach, ale także w zbiorach prywatnych między innymi gdańskich kolekcjonerów.

Najciekawszym malarzem, według mojej oceny był urodzony w Malborku znakomity niemiecki ekspresjonista, przedstawiciel Berlińskiej Secesji Bruno Krauskopf (1892-1960). Duża osobowość, wielki twórca, którego losy rzuciły po świecie od Niemiec przez Polskę, Francję, Szwajcarię, Norwegię, Stany Zjednoczone, aż do jego powrotu tuż przed śmiercią do Berlina. Niedaleko Malborka urodziła się w Nowym Stawie ilustratorka i graficzka, studiująca w Gdańsku, a później w Lipsku Eva van Blericq (1919-?), a w pobliskim Sztumie malarz i grafik Robert Assmus (1842-1904). Inny znany przedstawiciel niemieckiej sztuki wywodzący się z pobliskiego Tczewa, stały bywalec największych europejskich aukcji sztuki, to pejzażysta Alfred Bachmann (1863-1956), uczeń prof. Maximiliana Schmidta z Królewieckiej Akademii Sztuki, studiujący później w Monachium. W Tczewie urodziła się również malarzka Dorota Stroschein (1882-1967). Natomiast z położone tuż obok na Powiślu, parę kilometrów dalej na południe Kwidzyna, pochodziła cała plejada wybitnych malarzy niemieckich, by wymienić takich artystów jak: Gustav Meissner, Wilhelm Räuber, Eugen Windmüller czy Ernst Kolbe. To historia, warta znajomości i zobaczenia, co wcale nie musi być takie trudne. Prezentacje malarstwa wspomnianych malarzy miały już miejsce w gdańskich galeriach.

Dziś na malborskiej wysta-



Benedykt Kroplewski, Słoneczny Nowy Staw, 2015, olej, płótno - nagroda



Burmistrz Miasta Malborka - Marek Charzewski i laureaci

wie zobaczyć możemy wspólczesne prace miejscowego środowiska i to zarówno profesjonalistów jak i amatorów. Niemniej interesujące jak te malowane przed kilkudziesięciu laty. Zobaczyć zatem możemy obrazy: Andrzeja Krzezińskiego, Benedykta Kroplewskiego, Anny Panek, Martyny Czop, Jacka Albrechta czy Wioletty Dominiak. Kontynuują i podtrzymują oni tradycje malarstwa zrodzonego już po wojnie, o czym nie możemy zapominać, przez takich artystów jak Jerzy Kremp, uczeń Stanisława Teisseyre'a, artyści

związane z Sopotem i Poznaniem, kontynuatora sztuki francuskich postimpresjonistów, malarza zaliczanego do czołówek polskich kolorystów. Jerzy Kremp wielce zasłużony malborski artysta i jego kolega z Elbląga - Janusz Hankowski - pomimo wielkich zmian w polskiej sztuce lat 60-tych, pozostali wierni drodze którą wskazał im ich profesor, dalej czer-

piąc inspirację, może już ze sztuki demode, ale nadal się podobającej. Mimo współpracy z legendarnym elbląskim awangardzistą Gerardem Kwiatkowskim nadal pozostali sobą. Tak jak współczesne malarstwo malborskich artystów - normalne, podobające się i niedaleko odchodzące od akceptowalnej powszechnie tradycji.

Malborskie Centrum Kultu-

ry i Edukacji – Nova Galeria widać jest dopiero na początku czegoś nowego. Co z tego się zrodzi już zapewne niebawem zobaczymy. Czekamy zatem na ciekawe, nowe propozycje spod malborskiego zamku.

**Stanisław Seyfried
Fot. S. Seyfried**



**Partner
"Galeria Sztuki Gdańskiej"**

MerCo

„MerCo” Spółka z o.o.
80-706 Gdańsk, ul. Bajki 8A
NIP 583-30-96-989 REGON 220990877
tel/fax: 38 300 67 57
e-mail: biuro@mercopomorz.pl



Przekazaj 1% podatku

Fundacja Pomocy Społecznej na Rzecz Dzieci „Pan Wladek”

OD 05.02. DO 11.02. CENOWE INFORMACJE! Nr KRS 0000065085

Syrop Paola 430g wszystkie smaki
HOOP POLSKA
1kg 7,79



Napój Hoop Cola 2L 4 smaki
HOOP POLSKA
1L 1,25



Makaron jajeczny wałkowany
400g 3 rodzaje GOLIARD
1kg 9,22



Ręcznik Mola KUCHENNE
INNOWACJE i EXTRA
STRONG a2 biały
METSÄ TISSUE



Czekolada Milka 87-100g asortyment
MONDELEZ 1kg 29,90
- 34,37



Herbata czarna Tetley ekspresowa 25tor
2 rodzaje BAHLESEN POLSKA



Kawa rozpuszczalna Maxwell House
200g 2 rodzaje JDE COFFEE
1kg 69,95



Płatki owsiane 500g 2 rodzaje
MELVIT
1kg 5,18



Wafle Góralki 50g 6 smaków
IDC POLONIA
1kg 17,80



Herbata Dilmah Earl Grey, Herbaty
owocowe ekspresowe 20tor 4 smaki
GOURMENT FOODS
1kg 199,67



Miód lipowy pszczeni 400g
MAZURSKIE MIODY
1kg 34,98



Mąka orkiszowa 1kg, Chleb bez mąki
z czarnuszką i orkiszem 600g MELVIT
1kg 6,99 - 11,65



Krakuski Paluszki w czekoladzie 144g
4 smaki BAHLESEN POLSKA
1kg 20,76



Plastry sera Na gorąco! 144g 3 smaki
HOCHLAND
1kg 27,43



Almette serek twarogowy 150g
różne smaki HOCHLAND
1kg 21,67



Danie warzywne mrożone 260 - 276g
5 rodzajów FROSTA 1kg 12,03 - 12,50



Łosoś norweski wędzony plastry 100g
LIMITO
1kg 44,90



Filety śledziowe w sosie 280g 5 smaków
LISNER 1kg 17,32



Śledzik na raz 100g 7 smaków LISNER
1kg 17,90



Salatki Sunny Salads 160-240g
7 rodzajów PROFI
1kg 20,79 - 31,19



OFERTA WAŻNA JEŻELI NIE WYSTĄPIŁ BŁĄD W DRUKU I DO WYCZERPANIA ZAPASÓW. CENY ZAWIERAJĄ PODATEK VAT.



Sport w szkole

z Energą

Przedškoliada Tour 2016

Grupa Azoty Przedškoliada Tour 2016 nie zwalnia tempa. 3 lutego kolejna impreza z cyklu odbyła się w hali Gimnazjum z Oddziałami Integracyjnymi nr 2 w Sopocie. Wzięło w niej udział ponad 100 dzieci z Aktywnych Przedškoli. Razem z nimi trenowali szczypiorniści Wybrzeża Gdańsk - Piotr Papaj, Patryk Abram, Patryk Skrzypczak i Michał Orzechowski.

- Bawiliśmy się znakomicie. Przedškolaki były bardzo chętne do zabawy. Każdy z nich dał z siebie wszystko i wykonywał wszystko najlepiej, jak tylko potrafił. Mielśmy piłkę z Mistrzostw Europy, ale taką poklejoną, używaną, by dzieciaki mogły jej dotknąć i zobaczyć. Chwaliły się, że wraz z rodzicami oglądali tę imprezę w telewizji i kibicowali. Dzieciaki na pewno od małego już interesują się takim wydarzeniem, więc fajnie że mogliśmy w tym pomóc - powiedział **Michał Orzechowski**, lewoskrzydłowy zespołu.

Uczestnikom towarzyszył gorący doping rodziców, którzy przybyli razem z nimi na to wydarzenie. Są bardzo zadowoleni z tego, że przystąpili do Przedškoliada.pl.

- Dzieci są dzięki temu bardzo wysportowane. Uczestniczą nawet na terenie przedškola w różnych zawodach, a my chcemy jak najbardziej dopingować nasze dzieci. Nasza grupa rodziców nie jest może liczna, ale z pewnością

dość głośna - powiedziała **Kamila Dyjewska**, mama Macjuszki Radzikowskiej z grupy Orły z przedškola Ptasia Radio.

- Dzieci były zachęcane poprzez przedškole, Dużo się ruszają. Mają własną salę gimnastyczną, dzięki czemu uwielbiają aktywność fizyczną. W imprezie najfajniejsza jest moim zdaniem różnorodność zadań do wykonania. Bardzo dobrze jest to wszystko zorganizowane. Każdemu z nich może się to spodobać - przyznała **Magdalena Komajda**, mama Mileny także z grupy Orłów z Przedškola Ptasia Radio.

Misja oraz wydarzenia organizowane przez Przedškoliada.pl cieszą nie tylko same dzieciaki, ale również ich rodziców oraz pracowników przedškoli.

- Taka inicjatywa jest super. Dzięki niej nasi najmłodsi mają już pewne małe ukierunkowanie sportowe. Zajęcia fizyczne są im bardzo potrzebne, bo pozwalają im się uczyć, a także integrować. Najważ-



niejsze, że jest wspólnie spędzony czas z nauczycielami i opiekunami. Takich imprez powinno być jak najwięcej - mówiła **Izabela Maślak** z Przedškola nr 62 „Kraina Bajek” w Gdańsku. I dodaje: - Sama impreza jest bardzo atrakcyjna. Jesteśmy z prężną grupą wsparcia, bo poza

dziećmi, które uczęszczają na zajęcia sportowe, są także dzieci, które kibicują na trybunach. Głównie chodzi o to, by promować sport, zdrowy styl życia. Dzieci uwielbiają grać, bardzo podobają im się te zajęcia, dlatego wzięliśmy w nich udział.

Podczas trójmiejskiej edy-

cji Grupa Azoty Przedškoliada Tour bardzo pomocni okazali się wolontariusze z V Liceum Ogólnokształcącego w Słupsku, którzy pomagali przy organizacji wydarzenia na miejscu.

- My bardzo lubimy pracę z dziećmi. Przyszedł do nas organizator z propozycją,

byśmy także przyjechały do Sopotu. Nawet się nie zastanawialiśmy. Sport i zdrowe odżywianie to fantastyczna sprawa, o której należy pamiętać w każdym wieku - przypomniła **Daria Kudłapska**, uczennica II klasy w V LO.

Na czym dokładnie polega ich praca? - Na początku musimy oczywiście przyjść wcześniej i wszystko rozłożyć, wyjąć z samochodu. Gdy przychodzą przedškolaki, idziemy na wydzielone sektory i im pomagamy - tłumaczyła **Anna Jurak**, także drugoklasistka ze słupskiego liceum.

Jak mówiła, ma znakomity sposób, by znaleźć sposób na znakomity kontakt z przedškolakami. - Wystarczy miłe słowo i uśmiechy. Dzieci uwielbiają się śmiać. A jak już przybijesz z kimś piątkę, to już wiesz, że na pewno jest z tobą - zdradziła.

Każdy Aktywny Przedškolak obecny na wydarzeniu w Sopocie otrzymał medal oraz kilka upominków od lokalnych partnerów - firm JULA, Pelikan, Herlitz oraz Pan Pomidor & Company.

Na koniec wszyscy, którzy brali udział w zmaganiach Grupa Azoty Przedškoliada Tour 2016 w Trójmieście stanęli do wspólnego zdjęcia. Mamy nadzieję, że nadal będziemy się widzieć na zajęciach Przedškoliada.pl i będziemy mogli powtórzyć tę imprezę za rok.

źródło przedszkoliada.pl
fot. przedszkoliada.pl

SP 92 wykorzystwała „domowy” parkiet

Szkoła Podstawowa nr 92 była gospodarzem finałów miejskich Gdańskie Igrzysk Młodzieży Szkolnej w mini piłce ręcznej. Gospodarze okazali się mało gościnni i zwyciężyli w rywalizacji dziewcząt i chłopców.

W finałowych zmaganiach wzięły udział po 4 drużyny dziewcząt i chłopców. W obu kategoriach najlepsze okazały się zespoły gospodarza finału czyli Szkoły Podstawowej nr 92. Drugie miejsce w obu przypadkach zajęli reprezentanci Szkoły Podstawowej nr 35.

Dziewczęta:

1. SP 92
2. SP 35
3. SP 8
4. SP 79

Chłopcy:

1. SP 92
2. SP 35
3. SP 48
4. SP 19

źródło GOKF
fot. GOKF



Partner wydania



Piotr Nowak: Budowa drużyny postępuje

Gdańska Lechia wróciła z przedłużonego zgrupowania w Turcji. W pierwszym sparingu na własnych obiektach zremisowała z Olimpią Grudziądz 2:2 (2:1). Wyniki gier kontrolnych nie napawają optymizmem, jednak trener Piotr Nowak przekonuje, że budowa zespołu idzie w dobrym kierunku.

Gdańszczanie zagraли każdą połowę w innym zestawieniu. Zdecydowanie lepiej zaprezentowała się jedenastka w składzie: Budziłek – Janicki, Maloca, Wawrzyniak – Peszko, Łukasik, Krasić, Mila, Mak – Buksa, Kuświk. Można się spodziewać, że wielu z tych zawodników zagra w podstawowym składzie w czasie ligowej inauguracji z Podbeskidziem Bielsko – Biała już 13 lutego. - Pierwszy skład pokazał, że potrafi grać w piłkę, oprócz bramki, którą straciliśmy w bardzo głupi sposób. Odezwiał się brak koncentracji w najważniejszych momentach. Z przebiegu pierwszej połowy jestem zadowolony, widać, że te akcje się zazębiają, że potrafimy dobrze piłkę rozegrać, potrafimy dojść do sytuacji strzeleckiej. Musimy więcej strzelać.

To będzie zadanie na ten tydzień i na przyszły, abyśmy zaczęli wykorzystywać to, co mamy. Pierwszą sytuację mieliśmy przecież już po kilkunastu sekundach. Widać, że mamy dobry zespół – ocenił trener Piotr Nowak.

Nieco gorzej wypadli zawodnicy w drugiej połowie, Lechia zagrała wówczas w zestawieniu: Milinković-Savić – Gerson, Wojtkowiak, Chrzanowski – Stolarski, Kovacević, Chrapek, Letniowski, Marković – Haraslin, Żebrakowski. Wobec tych zawodników szkoleniowiec biało-zielonych był nieco bardziej krytyczny. - W drugiej połowie było za dużo przestojów. Im dłużej, tym gra wyglądała coraz gorzej. Na pewno musimy popracować z tą drugą jedenastką w wielu elementach. Będzie czas na spokojnie to przeanalizować. Mimo, że straciliśmy dwie głupie bramki, widać, że zespół się rozwija, i że zaczyna się rozumieć – stwierdził Nowak, choć zastrzegł, że jeśli chodzi o wyjściowy skład na ligę wiele się jeszcze może zmienić.

Piotr Nowak konsekwentnie stawia na ustawienie w polu 3-5-2 podkreśla jednak, że to tylko wyjściowy wariant od systemu gry, że chciałby żeby zawodnicy w zależności od rozwoju wydarzeń na boisku odpowiednio go modyfikowali. - To system elastyczny, widać było, że i Peszko się wracał i Mak, a każdy z tych naszych obrońców potrafi rozegrać piłkę włączając w to nawet Gersona i Wojtkowiaka. Mamy ten system, ale on jest elastyczny, będziemy chcieli sprawdzić również inne systemy,

to nie będzie kanon na wszystkie zespoły, na wszystkie mecze. To baza, na której powstaną inne systemy – wyjaśnił trener.

Piotr Nowak liczy, że do gry szybko powróci Marco Paixao, który jak podkreślił jest potrzebny temu zespołowi. Zaznaczył, że już na obozie w Turcji, mimo, że nie zagrał w sparingach, pokazał, że potrafi wiele wnieść do gdańskiej ekipy. Niewykluczone też, że do zamknięcia okienka transferowego, czyli do końca lutego można się spodziewać jeszcze jakiegoś piłkarza w Gdańsku, jednak raczej na pewno nie będzie to Flavio Paixao.

- Zespół wie czego się po nim oczekuje. Ten zespół potrafi grać w piłkę, jest to zespół rutynowany, z doświadczeniem, tylko sami piłkarze muszą to sobie uświadomić, że są dobrym zespołem. To nie jest tak, że ja im narysuję ustawienie 3-5-2 i powiem: „Idźcie i grajcie sobie na boisku”, tylko oni muszą w to wierzyć, w to, co robią na boisku, to co im najlepiej wychodzi. Pokazuję im drzwi, ale to oni muszą w nie wejść, znaleźć za nimi satysfakcję z grania. Oni muszą podejmować decyzje, muszą być do nich przekonani. Dziś było kilkaset kibiców, było bardzo fajnie i było mnie słyhać, ale jak będzie więcej kibiców nie będzie mnie słyhać, moich podpowiedzi – zaznaczył trener Lechii.

Krzysztof Klinkosz

Zwycięski koniec rundy zasadniczej gdańskich hokeistek

Dwie wygrane w Tychach z Atomówkami GKS zakończyły rundę zasadniczą hokeistki Stocznio-wca. W sobotę podopieczne Henryka Zabrockiego wygrały 6:4 (1:2, 2:0, 3:2), a w niedzielę zwyciężyły 4:2 (1:0, 1:0, 2:2).

Powody do zadowolenia mają hokeistki Stocznio-wca. Broniące tytułu mistrzowskiego przed fazą play off są a dobrej formie. Podopieczne Henryka Zabrockiego wygrały pięć ostatnich spotkań.

W ostatni weekend rundy zasadniczej gdańszczanki wybrały się na mecz do Tych. W sobotę worek z bramkami rozwiązał się po kwadransie gry. Na prowadzenie wywodziła tyszanki Sylwia Łaskawska. Do wyrównania doprowadziła Marta Bigos. Niestety biało-niebieskie dały sobie wbić bramkę "do szatni". Dwie sekundy przed końcem pierwszej tercji ponownie na listę strzelców wpisała się Łaskawska. W 24. minucie było 2:2 po trafieniu Alicji Siejki. Po drugim trafieniu Bigos gdańszczanki objęły prowadzenie. Tyszanki doprowadziły do remisu w 44 minucie, a bramkę zdobyła Pamela Urbańska. Szalone 69 sekund było między 48-50 minutą gry. Najpierw podopieczne trenera Zabrockiego wykorzystały okres gry w przewadze i po trafieniu Renaty Tokarskiej ponownie objęły prowadzenie. Po 26 sekundach Katarzyna Bodus podwyższyła prowadzenie. 43 sekund później kontaktową bramkę dla gospodyń zdobyła Łaskawska. Wynik meczu ustaliła w 46 minucie Aleksandra Berecka.

W niedzielnym meczu gdańszczanki bardzo dobrze

wykorzystywały okres gry w... osłabieniu. Aż trzy razy podopieczne trenera Zabrockiego zdobywały bramki mając o jedną zawodniczkę mniej niż rywalki. Stocznio-wiec objął prowadzenie w 6 minucie. W okresie gry w osłabieniu trafiła niezawodna Marta Bigos. Na kolejną bramkę trzeba było czekać do 35 minuty. Drugą bramkę zdobyła Renata Tokarska. Ponownie w okresie gry w osłabieniu. W 43 minucie Agnieszka Dziedzioch wykorzystała

rzut karny i było 1:2. Na 3:1 wynik podwyższyła Magdalena Obłońska. W 57. minucie w odstępie 37 sekund padły dwie bramki. Obie podczas gry w osłabieniu gdańszczanek. Najpierw na 4:1 trafiła Katarzyna Kasprzycka, a potem po raz drugi gdańską bramkarkę pokonała Dziedzioch.

Faza play off rozpocznie się 13 lutego.

Tomasz Łukiewicz

Sobota

Atomówki GKS Tychy - Stocznio-wiec 4:6 (2:1, 0:2, 2:3)
Bramki: 1:0 Łaskawska (16), 1:1 Bigos (17), 2:1 Łaskawska (20), 2:2 Siejka (24), 2:3 Bigos (32), 3:3 Urbańska (44), 3:4 Tokarska (49 w przewadze), 3:5 Bodus (50), 4:5 Łaskawska (50), 4:6 Berecka (56).

Stocznio-wiec: Agata KOSIŃSKA - Renata TOKARSKA, Małgorzata NOWAK, Marta BIGOS, Aleksandra BERECKA, Joanna RYKACZEWSKA - Sylwia WNUCZKO, Katarzyna KASPRZYCKA, Magdalena OBŁOŃSKA, Katarzyna BODUS, Alicja SIEJKA - Maja BANAŚ, Katarzyna HERMANN

Niedziela

Atomówki GKS Tychy - Stocznio-wiec 2:4 (0:1, 0:1, 2:2)
Bramki: 0:1 Bigos (6 w osłabieniu), 0:2 Tokarska (35 w osłabieniu), 1:2 Dziedzioch (43 rzut karny), 1:3 Obłońska (54), 1:4 Kasprzycka (57 w osłabieniu), 2:4 Dziedzioch (57 w przewadze)

Stocznio-wiec: Agata KOSIŃSKA - Renata TOKARSKA, Małgorzata NOWAK, Marta BIGOS, Aleksandra BERECKA, Joanna RYKACZEWSKA - Sylwia WNUCZKO, Katarzyna KASPRZYCKA, Magdalena OBŁOŃSKA, Katarzyna BODUS, Alicja SIEJKA - Maja BANAŚ, Katarzyna HERMANN

Falująca gra "Atomówek"

To był tydzień hitowych spotkań siatkarek PGE Atomu Trefla. W ERGO Arena podopieczne Lorenzo Micellego w sobotę rozbiły Impel Wrocław 3:0 (25:19, 25:17, 25:10), a w środę po nierównym meczu uległy Chemikowi Police 2:3 (21:25, 25:12, 21:25, 25:19, 12:15). W sobotę sopocianki zagrają w Dąbrowie Górniczej.

PGE Atom Trefl - Chemik Police 2:3 (21:25, 25:12, 21:25, 25:19, 12:15)

PGE ATOM TREFL Sopot: Radenković 1, Balkestein-Grothues 18, Tokarska 16, Zaroślińska 26, Kaczorowska 9, Cooper 10, Durajczyk (libero) oraz Damaske, Djerisilo, Łukasik

Chemik Police: Wołosz 1, Werblińska 13, Bednarek-Kasza 8, Kowalińska 16, Veljković 8, Havelkova 15, Zenik (libero) oraz Bełcik, Pena 4, Jagieło

W ciągu pięciu dni PGE Atom Trefl rozegrał we własnej hali dwa mecze na szczycie Orlen Ligi. Sopocianki zdobyły w nich cztery punkty i mogą odczuwać niedosyt. Sobotni mecz z Impelem zawiódł. A tak naprawdę to zawiódł wrocławianki. Impel w dwóch pierwszych setach trzymał się do pierwszych przerw technicznych. Potem zdecydowanie dominowały sopocianki. Trzeci set to zupełna bezradność

zespołu z Wrocławia, który ledwo ugrał 10 punktów.

Znakomita gra "Atomówek" z wrocławiankami zrobiła dodatkowego apetytu na środowy mecz z Chemikiem. Z policzankami podopieczne trenera Micellego również potrafiły zdominować rywalki, ale tylko momentami. Po znakomitym otwarciu pierwszego seta sopocianki łatwo dały rywalkom odrobić straty. Walka była wyrównana, ale w końcówce skuteczniejsze

były przyjezdne. W drugim secie "Atomówki" zagrały tak jak z Impelem. Od początku narzuciły swoje warunki gry i punktowały rywalki. Wynik 25:12 mówi sam za siebie. W trzeciej partii zanosilo się na powtórkę, ale... ze zmianą ról. To policzanki wysoko prowadziły. Sopocianki rzuciły się do odrabiania strat, ale Chemik miał zbyt dużą przewagę i nie dał sobie wydrzeć wygranej. Cztery sety to powtórka z drugiego. Ponownie od początku zdecydowana dominacja podopiecznych trenera Micellego. Policzankom dopiero w końcówce udało się zmniejszyć rozmiar przegranej do przyzwoitego poziomu. Tie break to wyrównana walka, w której początkowo przeważały sopocianki, które na zmianę stron zeszły z przewagą dwóch punktów. Druga część tie breaka, a zwłaszcza końcówka należała do Chemika. Przyjezdne zdobyły cztery ostatnie punkty, wszystkie po nieudanych akcjach sopocianek.

W sobotę PGE Atom Trefl zagra kolejny trudny mecz. Sopocianki wybierają się do Dąbrowy Górniczej. Będzie to okazja do rewanżu za spotkanie, które "Atomówki" jako gospodynie wyjątkowo rozegrały w Elblągu, a w którym dąbrowianki były dużo lepsze.

Tomasz Łukiewicz
fot. Sławomir Żylak



Sopocianki po meczu z Impelem miały powody do radości

NICE PLŻ (prawie) gotowa do startu

Do 31 stycznia kluby żużlowe mogły podpisywać z zawodnikami. Większość klubów już wcześniej skompletowała kadry. Przedstawiamy zestawienie składów drużyn w NICE Polskiej Lidze Żużlowej.

31 stycznia zakończyło się pierwsze okienko transferowe w ligach żużlowych. Od 1 lutego można wypożyczać zawodników. Większość drużyn już kilka tygodni temu miało skompletowane składy. Sytuacja w polskim żużlu, a konkretnie brak licencji dla aż trzech klubów, mimo powrotu dwóch drużyn do ligi spowodował, że kluby miały większy wybór, a zawodnicy mieli problemy ze znalezieniem klubu.

Wybrzeże już w grudniu zamknęło budowanie drużyny. W podstawowym składzie z którego Grzegorz Dzikowski będzie wybierał zawodników do meczowej siódemki jest 8 seniorów i 4 juniorów. Tuż przed zamknięciem okienka transferowego tak zwane "kontrakty warszawskie" podpisali Marcel Szymko i Damian Sperz. Na występ w gdańskiej drużynie nie mają szans, ale dzięki umowom warszawskim mogą poszukać sobie klubu, do którego mogliby trafić na zasadzie wypożyczenia. Kadra gdańskiej drużyny nie jest najliczniejsza. Są kluby, które mają ponad 10 seniorów. W NICE PLŻ wystartuje kilku zawodników, którzy mają za sobą przeszłość w cyklu Grand Prix. Rozgrywki zapowiadają się ciekawie. Trudno dziś wskazać faworyta. Patrząc na składy to poza zespołami z Opolą i Rawiczą słabszy skład wydaje się mieć Polonia Bydgoszcz. O punkty poza swoim torem może być również trudno ekipom z Krosna i Rzeszowa. Rzeszowianie wystartują w lidze jeśli do końca lutego podpiszą ugody z zawodnikami odnośnie spłaty zadłużenia za sezon 2015.

Przy każdej drużynie podajemy prawdopodobne naszym zdaniem meczowe siódemki. W przypadku kilku drużyn raczej łatwo przewidzieć teoretycznie optymalny skład. Kilka klubów ma tak liczne i wyrównane kadry seniorskie (Łódź, Piła, Kraków, również Gdańsk), że możliwe jest kilka zestawień meczowej siódemki.

Renault Zdunek Wybrzeże Gdańsk

Kamil Brzozowski Polska
Oskar Fajfer Polska
Renat Gafurow Rosja
Krzysztof Jabłoński Polska
Eduard Kremer Czechy
Damian Sperz Polska
Linus Sundstroem Szwecja
Marcel Szymko Polska

Anders Thomsen Dania
Magnus Zetterstroem Szwecja

Juniorzy

Patryk Beško Polska
Aureliusz Bieliński Polska
Dominik Kossakowski Polska
Dawid Wawrzyniak Polska

Prawdopodobny skład:
Jabłoński, Brzozowski, Gafurow, Sundstroem, Zetterstroem, Kossakowski, Beško (jeśli będzie zdrowy)

Stal Rzeszów

Rene Bach Dania
Karol Baran Polska
Nicolas Covatti Włochy
Maciej Kuciapa Polska
Dawid Lampart Polska
Norbert Magosi Węgry
Scott Nicholls Wielka Brytania
Nicklas Porsing Dania
Jozsef Tabaka Węgry

Juniorzy:

Grzegorz Bassara Polska
Mateusz Rząsa Polska
Patryk Wojdyło Polska

Prawdopodobny skład:
ampart, Baran, Kuciapa, Nicholls, Porsing, Bassara, Rząsa.

Lokomotiv Daugavpils

Maksim Bogdanow Łotwa
Joonas Kylmaekorpi Finlandia
Andrzej Lebediew Łotwa
Fredrik Lindgren Szwecja
Iwan Pleszakow Łotwa
Kjastas Puodzuks Łotwa
Justin Sedgmen Australia
Davey Watt Australia

Juniorzy:

Jewgienij Kostygow Łotwa
Davis Kurmis Łotwa
Oleg Mihailow Łotwa
Artiom Trofimow Łotwa
Denis Zworygin Łotwa

Prawdopodobny skład:
Bogdanow, Lebediew, Lindgren, Kylmaekorpi, Watt, Kostygow, Kurmis

Polonia Bydgoszcz

Mikołaj Curyło Polska
Marcin Jędrzejewski Polska
Rafał Konopka Polska
Andrzej Kudriaszow Rosja
Wiktor Kułakow Rosja
Jesper Soegaard Dania

Juniorzy:

Oskar Ajtner-Gollob Polska
Bartosz Bietracki Polska
Szymon Grobelski Polska
Tomasz Orwat Polska
Patryk Rydlewski Polska
Damian Stalkowski Polska
Patryk Sitarek Polska

Prawdopodobny skład:

Curyło, Jędrzejewski, Kudriaszow, Kułakow, Ajtner-Gollob, Bietracki, Grobelski

Speedway Wanda Instal Kraków

Josh Grajczonek Australia

Jakub Jamróg Polska
Timo Lahti Finlandia
Robert Miśkowiak Polska
Mariusz Puszakowski Polska
Rory Schlein Australia
Rohan Tungate Australia
Ricky Wells USA

Juniorzy:

Juniorzy:

Kacper Grzegorzycy Polska
Bartosz Hassa Polska
Arkadiusz Pawlak Polska
Prawdopodobny skład:
B. Pedersen, Dolny, Kościuch, Mich. Szczepaniak, King, Pawlak, Hassa

Damian Dąbrowski Polska

Prawdopodobny skład:

Vising, Chrzanowski, Mieściąg, M. Jabłoński, M. Rempala, Dąbrowski

Kolejarz Rawicz

Henning Bager Dania
Jakob Bukhave Dania
Daniel Davidsson Szwecja
Emil Grondal Dania
Zdenek Holub Czechy
Ronnie Jamroży Polska
Marcel Kajzer Polska
Nikita Korolew Łotwa
Wojciech Lisiecki Polska
Steven Mauer Niemcy
Stanisław Mielniczuk Ukraina
Patrik Mikel Czechy
Simon Nielsen Dania
Anton Rosen Szwecja
Michał Skurla Czechy
Mariusz Staszewski Polska
Hynek Stichauer Czechy

Prawdopodobny skład:

Staszewski, Kajzer, Grondal, Bager, Holub,

Włóknarz Częstochowa

Mateusz Borowicz Polska
Artur Czaja Polska
Daniel Jeleniewski Polska
Tomasz H. Jonasson Szwecja
Nicolai Klindt Dania
Andreas Lyager Dania
Dawid Stachyra Polska
Jacob Thorsell Szwecja
Rafał Trojanowski Polska

Juniorzy:

Adrian Białk Polska
Michał Gruchalski Polska
Tymoteusz Kasprzyk Polska
Hubert Łęgowik Polska
Oskar Nocuń Polska
Oskar Polis Polska
Przemysław Portas Polska
Kamil Sobczyk Polska
Paweł Stanisławski Polska
Bartosz Świącik Polska

Prawdopodobny skład:

Jonasson, Trojanowski, Czaja, Jeleniewski, Klindt, Polis, Portas

Kolejarz Opole

Joel Andersson Szwecja
Denis Gizatullin Rosja
Valentin Grobauer Niemcy
Andrzej Kobrin Ukraina
Łukasz Przedpełski Polska
Tomasz Rempala Polska
Mathias Thörnblom Szwecja
Kenny Wennerstam Szwecja
Michał Łopaczewski Polska
Arslan Fajzulín Rosja

Juniorzy:

Tomasz Gąsior Polska
Adrian Woźniak Polska
Jędrzej Zając Polska
Michał Kordas Polska

Prawdopodobny skład:

T. Rempala, Ł. Przedpełski, Thörnblom, Kobrin, Andersson, Gąsior, Woźniak

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Sławomir Żylak**



Dominik Kossakowski (kask niebieski) powinien być liderem w gronie gdańskich juniorów



Krzysztof Jabłoński (kask czerwony) naszym zdaniem będzie podstawowym zawodnikiem Wybrzeża

Kenneth Hansen Dania
Chris Harris Wielka Brytania
Patrick Hougaard Dania
Mads Korneliussen Dania
Sam Masters Australia
Edward Mazur Polska
Daniel Pytel Polska
Zbigniew Suhecki Polska

Juniorzy:

Eryk Budzyń Polska

Prawdopodobny skład:

Harris, Hougaard, Suhecki, Pytel, Korneliussen, Budzyń

Orzeł Łódź

Damian Adamczak Polska
Hans Andersen Dania
Witalij Bielousow Rosja
Craig Cook Wielka Brytania

Oskar Bober Polska
Michał Piosicki Polska

Prawdopodobny skład:

Andersen, Miśkowiak, Puszakowski, Cook, Tungate, Bober, Piosicki

Polonia Piła

Jonas Davidsson Szwecja
Patryk Dolny Polska
Rasmus Jensen Dania
Daniel King Wielka Brytania
Norbert Kościuch Polska
Brady Kurtz Australia
Kyle Newman Wielka Brytania
Bjarne Pedersen Dania
Michał Szczepaniak Polska
Piotr Świst Polska
Wadim Tarasienko Rosja

KSM Krosno

Pontus Aspgren Szwecja
Tobias Busch Niemcy
Tomasz Chrzanowski Polska
Mariusz Fierlej Polska
Miroslaw Jabłoński Polska
Nikolaj Busk Jakobsen Dania
Thomas Jorgensen Dania
Ziga Kovacic Słowenia
Ernest Koza Polska
Siergiej Łogaczow Rosja
Martin Malek Czechy
Patryk Malitowski Polska
Paweł Mieściąg Polska
Kasper Lykke Nielsen Dania
Marcin Rempala Polska
Tomasz Suchanek Czechy
Piotr Szmyd Polska
Claus Vissing Dania

Juniorzy: